

Zydorek, Danuta

"Pontyfikał płocki z XII wieku [Bayerische Staatsbibliothek München Clm 28938 Biblioteka Seminarium Duchownego Płock Mspł. 29] : studium liturgiczno-źródłoznawcze", edycja tekstu, oprac. i do druku przygotował ks. Antoni Podleś, Płock 1986 : (...)

Studia Źródłoznawcze 34, 106-108

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dawcy zamierzali je uwzględnić), epistolograficzne (fragmenty korespondencji patriarchów konstantynopolińskich znajdują się w przyszłych tomach, warto by jeszcze przejrzeć korespondencję zachodnioeuropejską czasów karolińskich i ottońskich) i dyplomatyczne (tu zamieszczano by całe dokumenty lub wyjątki z nich, dotyczące zwłaszcza Słowian karyńskich i połabskich – w tym ostatnim przypadku cezurę końcową można by przesunąć na okres ostatecznej likwidacji ich niezależnej państwowości).

Poza Testimoniami znalazły się źródła arabskie, hebrajskie i skandynawskie, co Wydawcy uzasadniają istnieniem w literaturze polskiej stosownych wydawnictw. W dwóch pierwszych przypadkach można się z tym zgodzić, gdyż zbiór został opracowany przez T. Lewickiego według podobnych zasad. G. Labuda z kolei wzorcowo wydał pełne teksty trzech źródeł starogermańskich, z których można by pomieścić fragmenty wyłącznie odnoszące się do Słowiańszczyzny. W tym przypadku konieczna byłaby dalsza kwerenda źródeł skandynawskich.

Całość zebranego przez Wydawców materiału podzielono według kryterium języka (a zatem i kręgu kulturalnego) na trzy serie: grecką, łacińską i słowiańską (sc. teksty starsłowiańskie, czy znajdują się tu też późniejsze teksty w językach słowiańskich, np. rozdział „O początkach języka czeskiego” u Dalimila?). W świetle powyższych uwag nasuwałaby się jednak propozycja wyodrębnienia w ramach każdej serii podserii według przynależności gatunkowej źródła. Omawiany tom mógłby wtedy stanowić część poddziału źródeł narracyjnych w obrębie Serii greckiej. Na jego zawartość składają się ekscerpty ze źródeł bizantyjskich powstałych między V a X w. Jedynym wyjątkiem jest tu fragment „Wykładu historii” Laonikosa Chalkokondylesa, greckiego historyka z drugiej połowy XV w., wykorzystującego dawną tradycję rozmieszczenia Słowian. Szkoda, że brak miejsca nie pozwolił na zamieszczenie całości wiadomości o Słowiańszczyźnie Konstantyna Porfirogenety.

Źródła hagiograficzne reprezentują Cuda św. Dymitra. Pewnym odstępstwem od przyjętych założeń jest publikacja fragmentu Nowel Justyniana, czyli drugiej redakcji Kodeksu tego monarchy, mówiącego o jurysdykcji arcybiskupa Iustiniana Prima, do którego tradycji nawiązywała w przyszłości autokefaliczna metropolia bułgarska. Są to jedyne z zamieszczonych w tym zeszycie teksty w języku łacińskim. W polskim przekładzie znalazł się tu błąd przeoczony w korekcie, kiedy to zamiast poprawnej *Moesia Prima* wydrukowano *Moesia Secunda* (s. 101).

Każdy ekscerpt poprzedzony jest wstępem krytycznym przybliżającym czytelnikom osobę autora i okoliczności powstania dzieła, pióra A. Brzóstkowskiej. Wskazano w nim na literackie zależności autorów, używany przez nich język, a także na znajomość ich twórczości w późniejszych wiekach. W porównaniu z poprzednimi wydaniem nowością jest zamieszczenie we wstępie krótkiej historii rękopisów, często ze wskazaniem ich wartości. Wstęp kończy wskazanie podstawy wydania i ewentualnych nowszych edycji, oraz wykaz ważniejszej literatury.

Aparat krytyczno-erudycyjny uzupełniają rozbudowane indeksy: nazwisk, nazw topograficznych i etnicznych oraz rzeczowo-terminologiczny w języku polskim i greckim.

Czytelnik otrzymał wydawnictwo, które jako pierwsze jest krytyczną edycją fragmentów źródeł poświęconych Słowianom. Martwić musi wręcz symboliczny nakład 440 egzemplarzy, który nie wystarczy nawet na zaspokojenie potrzeb krajowych. Wydawcy zaś na przyszłość mogliby pomyśleć o opracowaniu równoległej wersji komentarzy w jednym z języków zachodnioeuropejskich, w celu szerszego upowszechnienia owoców ich pracy za granicą. Wydaje się, że Testimonia są godne tego.

Ryszard Grzesik

Pontyfikał płocki z XII wieku [Bayerische Staatsbibliothek München Clm 28938 Biblioteka Seminarium Duchownego Płock Mspl. 29]. Studium liturgiczno-źródłoznawcze. Edycja tekstu, opracował i do druku przygotował ks. Antoni Podleś, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Płock 1986, ss. 288, il. 4

Omawiana praca przywraca polskiej nauce historycznej mało dotąd rozpoznany Pontyfikał płocki, znany w literaturze przed II wojną światową pod sygnaturą Ms 29 lub wcześniejszą C 63 i datowany na wiek XIII. Składa się ona z dwóch części: studium liturgiczno-źródłoznawczego (s. 17–42) i edycji tekstu (s. 47–205), które poprzedza przedmowa Autora i słowo wstępne pióra Aleksandra Gieysztor, wykaz skrótów i bibliografia.

We wstępie zapoznaje czytelnika Autor, jak doszło do odnalezienia pontyfikału, zagrabionego podczas wojny razem z innymi zbiorami płockiej biblioteki seminaryjnej. Zbiory te zostały przez okupanta częściowo zniszczone lub wywiezione w 1941 r. do Królewca i wydawało się, że zginęły bezpowrotnie, a wraz z nimi omawiany rękopis. Jednak w roku 1973 rękopis ten niespodziewanie wystawiono w Monachium na aukcji i zakupiony został przez Bayerische Staatsbibliothek, gdzie nadano mu sygnaturę Clm 28938. O istnieniu w tej bibliotece rękopisu liturgicznego o polskiej proveniencji zawiadomił J. Lewańskiego prof. W. Lipphardt. Jego informacja przyczyniła się do podjęcia badań przez A. Podleś, które pozwoliły zidentyfikować kodeks znajdujący się w Monachium z zaginionym Pontyfikałem płockim z XIII w.

O odkryciu tym wraz z krótką charakterystyką kodeksu poinformował w 1983 r. na łamach Studiów Źródłoznawczych Autor omawianej pracy¹. Dziwi jednak, że w bibliografii przedmiotu zamieszczonej w książce zabrakło tej pracy.

Rozdział I poświęcony jest opisowi, analizie paleograficznej i treści kodeksu (s. 21–29). Kodeks składa się obecnie z 211 kart wykonanych z pergaminu typu północnego i jest on niekompletny, gdyż porównanie z danymi Władysława Abrahama

¹ A. Podleś, Polonicum odnalezione w Bayerische Staatsbibliothek w Monachium. Pontyfikał płocki Mspl 29 CLM 28938 z XII stulecia, St. Źródł. 28 (1983), s. 173–181.

i Wojciecha Kętrzyńskiego dowodzi, że usunięto trzy pierwsze karty. Sam tekst pontyfikału zachował się jednak w całości i rozpoczyna się od obecnej karty 1, a kończy na karcie 205. Dalsze karty zapisano później i ich zawartość nie należy do tekstu pierwotnego. Do karty 205 spisany jest prawdopodobnie ręką jednego pisarza, minuskułą, którą Autor określa jako minuskułę romańską lub wedle terminologii A. Gieyszтора minuskułą przejściową. Tylko imię Maria i niektóre imiona świętych w litanii do Wszystkich Świętych pisane są majuskułą.

Dalej zajmuje się Wydawca opisem szczegółowym kształtu poszczególnych liter, interpunkcją i zastosowanymi skrótami. Tutaj wbrew twierdzeniu, że np. „e nie występuje — — w formie e caudata” należy odesłać do zamieszczonej w tekście fotografii karty 18 w wiersz 5, gdzie w wyrazie *ecclesie cauda* jest wyraźnie czytelna.

Kodeks jest skromnie ozdobiony wyłącznie inicjałami występującymi na początku rozdziału lub zdań rozpoczynających nową myśl. Przy iluminowaniu tekstu skryba używa koloru czerwonego, zielonego i żółtego. W tekście przy antyfonach i prefacjach występują neumy typu sangaleńskiego, a w dodatku do tekstu głównego i w oficjum o św. Katarzynie „należą do diastematycznej nutacji metzkiej”.

Pontyfikał, jak wiadomo, jest księgą liturgiczną zawierającą zbiór obrzędów na użytek biskupa. Jego układ ostatecznie ustalili w latach 1292–1295 biskup Mende Wilhelm Durand. Jednak w omawianym pontyfikałe obrzędy sprawowane przez biskupa mieszają się jeszcze z tymi sprawowanymi przez zwykłego kapłana. Występują też ściągnięcia, tak że obrzędy stanowiące odrębną całość występują pod jednym tytułem.

Omówienie treści liturgicznej kodeksu zostało ograniczone tylko do wykazu tytułów poszczególnych obrzędów i poszerzone o informację, jakie inne teksty samodzielne pod wspólnym tytułem występują. Wydaje się to niewłaściwe, bo jest to mechaniczne powtórzenie tego, co znajduje się i tak w wydaniu tekstu. Czytelnik zaś oczekiwałby szerszego komentarza rzeczowego, wskazania tych tekstów przeznaczonych dla innego niż biskup kapłana, czy podania incipitów modlitw, które należą do innego rozdziału (np. w tytule 32). Dziwi, że przy omawianiu pierwszego tytułu Wydawca nie podkreślił umieszczenia w nim tekstu przysięgi biskupa metropolie gnieźnieńskiej, co jest przecież faktem niezwykle doniosłym.

W pierwszej części rozdziału II Autor omawia istniejące typy pontyfikałów. Pierwsza tego typu księga liturgiczna powstała dopiero w X w. z połączenia *Ordines*, czyli zbioru przepisów określających szczegółowo czynności kultowe i *Liber sacramentorum*, będących zbiorem formuł eucharystycznych i formularzem obrzędów pozbawionym jednak opisu ceremonii. Jest to Pontyfikał rzymsko-germański (PRG) nazywany też Pontyfikałem Ottona lub mogunckim i powstał w klasztorze św. Albana w Moguncji w latach 950–963. Jego treść nie była uporządkowana i znajdowały się w nim *Ordines* i rytury liturgiczne wypracowane od czasów Pepina Krótkiego aż do połowy X w.

Kopie PRG, po pewnych korektach, stały się dla liturgistów rzymskich podstawą do stworzenia w XII w. Pontyfikału rzymskiego. Zastąpił on od roku 1123 w całym Kościele PRG. Pontyfikał rzymski z XII w. choć niezwykle rozpowszechniony, został szybko zastąpiony przy sprawowaniu liturgii przez Pontyfikał Kurii Rzymskiej z XIII w., którego powstanie jest związane z reformami papieża Innocentego III. Jak już wspomniano, ostateczny kształt pontyfikałowi nadał bp Wilhelm Durand. Jego praca stała się podstawą pontyfikału jako księgi oficjalnej Kościoła w edycji drukowanej w 1485 r. w Strasburgu, na polecenie papieża Innocentego VIII.

By móc zakwalifikować nasz pontyfikał do odpowiedniego typu, A. Podleś przeprowadził analizę porównawczą treści zasadniczej kodeksu plockiego ze wspomnianymi powyżej pontyfikałami. Pozwoliło to na stwierdzenie, że Pontyfikał plocki należy bez wątpienia do typu rzymsko-germańskiego w jego stadium późniejszym względem archetypu. Opinię tę podziela też C. Vogel, chociaż nasz rękopis nie jest bezpośrednią kopią żadnego z kodeksów, które stały się podstawą rekonstrukcji PRG, gdyż ma 10 obrzędów, które w nim nie występują. Analiza imion występujących w tekście litanii do Wszystkich Świętych pozwala Autorowi na postawienie tezy, że podstawą, z której przepisano tekst dla Plocka jest rękopis o proveniencji włoskiej lub francuskiej. Potwierdza to też połączenie lub struktura wewnętrzna niektórych obrzędów. „Być może, wzorem dla Pontyfikału plockiego jest Pontyfikał z Vendôme (cod. 14), do którego nie udało się jednak dotąd dotrzeć”.

Rozdział III to rozważanie o czasie i miejscu powstania oraz przeznaczeniu kodeksu. Obecny właściciel biblioteki monachijskiej datuje jego powstanie na początek XIV w., badacze polscy opowiadali się dotąd za przełomem XII/XIII lub XIII w. Podleś na podstawie analizy pisma i treści kodeksu ustala czas jego powstania na drugą ćwierć XII w., ale nie później niż połowa wieku XII. Odnośnie miejsca powstania nie zajmuje właściwie stanowiska twierdząc, że mógł zostać spisany zarówno w Plocku, jak i „w kraju Mozy lub północnej Francji”. Argumentacja za każdym z tych miejsc jest jednak powierzchowna. Szczególnie argument — że jeśli powstał za granicą, to dlatego brak czczonego specjalnie w Plocku św. Zygmunta, gdy pamiętamy o proponowanej dacie — jest chybiony, bo Autor na s. 41 pisze, że relikwie tego świętego zostały sprowadzone przez bp Wernera do katedry plockiej w 1157 r.

O tym, że kodeks powstał na zamówienie któregoś z biskupów polskich, świadczy zamieszczony tekst przysięgi składanej metropolie gnieźnieńskiej przy konsekracji. To, że w obrzędzie święceń duchownych wpisano, iż kandydaci są święceni *ad titulum sancte plocensis ecclesie*, przemawia za tym, że kodeks był przeznaczony od początku dla Plocka i wykonany na zlecenie biskupa Aleksandra. Rozważania te kończy krótkie zakończenie i streszczenie włoskie.

Jeżeli chodzi o edycję tekstu, to nasuwa się tu kilka uwag odnoszących się do techniki wydania. Przyjęty sposób zaznaczania zmiany strony nie za pomocą pionowej kreski, a wpisania numeru w nawiasie często pośrodku wyrazu bez wyróżnienia choćby krojem czcionki i dodawanie jeszcze do początku wyrazu przypisu tekstowego może powodować nieporozumienia, np. s. 51 — *in repre-^b (f. 6v) hensibiles*. Również nierozdzielenie przypisów rzeczowych od tekstowych i wydrukowanie ich na przemian utrudnia korzystanie z nich. Przy przypisach tekstowych nie podano numeru obrzędu, do którego się odnoszą i zdarza się, że na jednej stronie jest kilka oznaczonych tą samą literą (s. 88, 201). Tym bardziej, że sposób, w jaki posługuje się nimi Wydawca, nie daje gwarancji poprawności odczytu. Oto przykład: „Ad titulum sancte^b plocensis ecclesie hostiarum, lectors, exorcisti, acoliti ordinandi procedant^b” i treść przypisu „^b—^btekst późniejszy, wpisany na razurze, ręka na pewno inna, choć może współ-

czesna pisarzowi kodeksu. Z poprzedniego tekstu pozostało tylko słowo: procedant². Przez ten opis czytelnik zostaje wręcz wprowadzony w błąd i niewiele może się dowiedzieć o tej ważnej poprawce. Należało to opisać w sposób następujący: *b-sancte plocensis ecclesie hostiarum, lectores^c d-exorcisti, acoliti ordinandi procedant^e* i przypisy *b-c* na razurze inną może współczesną ręką, *d-e* na marg. tą samą ręką *e procedant* powtórzone w następnym wierszu pismem całego kodeksu. Na oznaczenie marginaliów należało wprowadzić przypisy gwiazdkowe a nie tekstowe, które powinny służyć do zaznaczania zmian w samym tekście.

Braki widoczne są też w komentarzu rzeczowym, nie objaśniono np. *concilio Affricanorum IIII*³. Korzystając z zamieszczonych kilku fotografii rękopisu można dostrzec drobne różnice w odczytach: s. 64 pominięto grecką literą Ϟ (koppa) mieszczącą się między Π a P²; s. 88 w wierszu 11 od dołu powinno być *Post hec* nie *hic*; s. 121 w wierszu 5 od góry powinno być *habitas* nie *habites*. Niekonsekwencją, mimo deklaracji że wyróżnia się kursywą oznaczenia w kolorze czerwonym, jest pomijanie wyróżnionych w ten sposób w kodeksie pojedynczych liter. Do wydania dołączono trzy indeksy: formuł, rzeczowy i systematyczny.

Mimo wyrażonych tu uwag należy podkreślić wagę, jaką ma omówione tu wydanie dla badań nad kształtowaniem średnio-wiecznej religijności w Polsce.

Danuta Zydorek

Urkunden und Regesten zur Geschichte des Templerordens im Bereich des Bistums Cammin und der Kirchenprovinz Gnesen. Nach Vorlage von Helmut Lüpke neu bearbeitet von Winfried Irgang. Veröffentlichungen der Historischen Kommission für Pommern, Reihe IV, Band 10. Böhlau Verlag, Köln-Wien 1987, ss. VIII+96

Przedstawiana książka ma już swoją historię. Omawia ją pokrótce w słowie wstępnym R. Schmidt, przewodniczący Historische Kommission für Pommern (s. VII). W początkach czwartego dziesięciolecia naszego wieku niemiecki badacz Helmut Lüpke prowadził kwerendy do pracy doktorskiej na temat historii zakonu templariuszy „na obszarze niemieckiej kolonizacji północno-wschodniej”. Praca ukazała się w serii dysertacji doktorskich Uniwersytetu w Bernburg w roku 1933 (*Untersuchungen zur Geschichte des Templerordens im Gebiet der nordostdeutschen Kolonisation*). Lüpke opublikował też szereg oddzielnych przyczynków na ten temat — zestawia je Wykaz literatury w recenzowanej książce na s. 7-8 — przygotowywał się również do wydania drukiem swego zbioru wypisów źródłowych. Miał to być *Urkundenbuch zur Geschichte des Templerordens im Gebiet der nordostdeutschen Kolonisation*. Druk nie doszedł jednak do skutku, a podczas wojny oryginalny rękopis Lüpkego zaginął. Szczęśliwie pozostał jego odpis, w posiadaniu najpierw Komisji Historycznej dla Brandenburgii, następnie Komisji Historycznej dla Pomorza. Teraz dopiero, po upływie półwiecza od chwili powstania, materiały Lüpkego przekazano do ponownego przygotowania do druku. Zadania tego podjął się doświadczony wydawca kilku tomów *Schlesisches Urkundenbuch*, Winfried Irgang.

Zmianie uległ tytuł. Sztuczną, urobioną w duchu minionej już epoki, terminologię geograficzną Lüpkego zastąpiło daleko precyzyjniejsze określenie „biskupstwo kamieńskie i prowincja gnieźnieńska”, choć ze względu na hierarchię ważności i rozległości należałoby chyba odwrócić kolejność tych członów. Nowy wydawca dokonał też nieznacznych korektur zawartości zbioru Lüpkego. Wypadło kilka pozycji — okazało się, że w dokumentach brak podstaw do pewnego łączenia z templariuszami, lub też były to wypisy ze źródeł historiograficznych, nie zaś dyplomatycznych. Dorzucił za to W. Irgang trzy dokumenty nie uwzględnione przez Lüpkego. Zbiorek w obecnej postaci zawiera zatem 86 pozycji (Lüpke miał ich 90) z lat 1225-1319. Składają się nań pełne teksty dokumentów, ekscerpty oraz krótkie regesty. Każda pozycja opatrzona została zwykłą w tego typu wydawnictwach oprawą: podanie zachowanych przekazów, zebranie dotychczasowych wydań i regestów, zestawienie ważniejszej literatury, wreszcie — zawsze bardzo kompetentne — uwagi wydawcy odnośnie dat, autentyczności itp. Dodać tu jedynie można, że przy dokumencie nr 64, znanym z dwóch kopii (transumpt Kazimierza Wielkiego i odpis w *Tekach Naruszewicza*) należało dla pełnej jasności ustalić stosunek obu tych kopii do siebie (odpis Naruszewicza dokonany był wprost z oryginału⁴). Komentarz wydawcy uzupełniają uwagi o pieczęciach (zachowanych i przypadłych) oraz przypisy tekstowe. Brak natomiast przypisów rzeczowych, gdyż identyfikacja osób i miejscowości dokonana została w indeksie — o czym niżej.

Opublikowane w omawianym zbiorze pełne teksty dokumentów pochodzą przeważnie — z kilkoma zaledwie wyjątkami — z oryginałów przechowywanych w byłym archiwum joannickim, które znalazło się w archiwach państwowych Kostrzyna, a następnie (do wojny) Berlina (*Geheimes Staatsarchiv*). Odpisy z nich wykonywał Lüpke, znane są one także z wydań w *Kodeksie dyplomatycznym brandenburskim Riedla*, *Pommersches Urkundenbuch*, *Kodeksie dyplomatycznym Wielkopolski* i — okazjonalnie — także w innych dyplomatariuszach. Obecnie oryginały owe znalazły się w archiwum w Poczdamie. Niestety, wykorzystanie ich okazało się niemożliwe, gdyż — jak skarży się W. Irgang (s. 1) — zarząd archiwów NRD nie udzielił

² V. Gardthausen, *Griechische Palaeographie. Die Schrift, Unterschriften und Chronologie im Altertum und im Byzantinischen Mittelalter*, t. 2, Leipzig 1978³, s. 368-369.

⁴ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 570.